

Major Ernest Buchta (1897–1944) – oficer sztabowy i ofiara nalotu alianckiego na Oflag VI B Dössel

Słowa kluczowe: Armia Polska we Francji, Wojsko Polskie, 10. Dywizja Piechoty, Oflag VI B Dössel, kampania polska 1939 r.

W historii wojskowej Łodzi okresu międzywojennego zapisało się wielu wyśzszych oficerów polskiej armii. Jednak poza nimi, ważną rolę w funkcjonowaniu tutejszego garnizonu odgrywali także oficerowie sztabowi, którzy ukończyli Wyższą Szkołę Wojskową (WSWoj.) w Warszawie. Służyło ich w Łodzi stosunkowo niewielu, lecz warto o nich pamiętać, gdyż to właśnie oni mieli w przyszłości obejmować wysokie stanowiska dowódcze w polskiej armii. Jednym z takich oficerów był mjr dypl. Ernest Buchta, który po – ukończeniu WSWoj. i otrzymaniu tytułu oficera dyplomowanego – służył najpierw w Dowództwie Okręgu Korpusu (DOK) IV Łódź, a później przez prawie pięć kolejnych lat w sztabie łódzkiej 10. Dywizji Piechoty (DP), zajmując także ważne stanowisko szefa sztabu tego związku taktycznego. Kampanię polską 1939 r. odbył w sztabie Armii „Modlin”, po czym trafił do niewoli niemieckiej, w której spędził pięć lat. Nie doczekał jednak końca wojny, gdyż zginął we wrześniu 1944 r. w jakże tragicznych okolicznościach – stał się jedną z kilkudziesięciu ofiar pomyłkowego alianckiego nalotu na niemiecki obóz jeniecki. Niniejszy tekst ma przybliżyć jego sylwetkę oraz przywrócić mu należną pamięć potomnych.

Ernest Buchta urodził się 24 września 1897 r. w Dąbrowie w powiecie frysztańskim na Śląsku Cieszyńskim (zabór austriacki). Jego ojcem był Jan Buchta, matką Joanna z domu Tomanek. Choć rodzina była wyznania ewangelickiego i w jej duchu rodzice wychowywali małego Ernesta (pozostał jej wierny do śmierci), pielęgowali w nim również polskość i patriotyzm. W wieku 12 lat rozpoczął w 1909 r. naukę w ośmioklasowym Realnym Gimnazjum w Orłowej na Śląsku Cieszyńskim. W jej trakcie, wiosną 1912 r. wstąpił do działającej w szkole organizacji skautowej, natomiast w kwietniu 1913 r. do lokalnej drużyny strzeleckiej, angażując się tym samym w działalność o charakterze niepodległościowym. Niestety, nic bliższego o niej nie wiadomo¹.

Po wybuchu I wojny światowej zgłosił się 6 sierpnia 1914 r. ochotniczo do tworzonego tzw. Śląskiego Batalionu Legionów Polskich, w którym służył do 5 października na stanowisku podoficera instrukcyjnego. Jego służba w tym oddziale nie trwała długo,

¹ Wojskowe Biuro Historyczne (dalej: WBH), Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Kolekcja Akt Personalnych i Odznaczeniowych (dalej: KAPiO), E. Buchta, Medal Niepodległości z 16 III 1937 r., Zaświadczenie mjr. dypl. L. Zycha o pracy niepodległościowej E. Buchty w organizacji harcerskiej i drużynie strzeleckiej z lipca 1937 r., [b.p.].

gdyż pod koniec 1914 r. podjął przerwana naukę w Realnym Gimnazjum w Orłowej. Po ukończeniu siódmej klasy i osiągnięciu wieku 19 lat został powołany 1 sierpnia 1916 r. do służby w armii austro-węgierskiej. Początkowo przydzielono go do Kadry Zapasowej 20. Pułku Piechoty, gdzie odbył podstawowe przeszkolenie żołnierskie, po czym skierowano go do c.k. Oficerskiej Szkoły Rezerwy (Opawa), w której przebywał od 1 października do 9 grudnia 1916 r. Następnie – nie przerywając służby wojskowej – kontynuował w trybie indywidualnym naukę w ósmej klasie wspomnianego gimnazjum w Orłowej, w którym w 1917 r. zdał egzamin dojrzałości. Tymczasem, po ukończeniu kursu w Oficerskiej Szkole Rezerwy powrócił do Kadry Zapasowej 20. Pułku Piechoty, w której do 27 lutego 1917 r. służył na stanowisku instruktora. Kolejnym etapem służby w armii austro-węgierskiej było wysłanie go do własnego pułku, walczącego na froncie austriacko-rosyjskim na Bukowinie. Pułk nie stacjonował tam długo, gdyż jeszcze pod koniec maja tego roku został przeniesiony na front austriacko-włoski, gdzie E. Buchta został zastępcą dowódcy plutonu. 19 sierpnia 1917 r. dostał się do niewoli włoskiej, w której przebywał do maja 1918 r. W okresie od czerwca do 23 grudnia tego roku służył w Polskim Oddziale Wywiadowczym (dowodzonym przez por. Stefana Kluczyńskiego) przy sztabie włoskiej 4. Armii. Gdy na ziemi włoskiej zaczęto formować pierwsze polskie oddziały wojskowe, zgłosił się do nich ochotniczo 1 grudnia 1918 r. Data ta występuje w jego dokumentach personalnych jako data wstąpienia w szeregi Wojska Polskiego (WP) w stopniu sierżanta. Od 23 grudnia 1918 r. do 17 lutego 1919 r. był instruktorem i brał udział w formowaniu w obozie La Mandria di Chivasso we Włoszech 4. Pułku Strzelców Polskich im. Francesco Nullo (dowodził nim wspomniany wcześniej por./kpt. S. Kluczyński). Pułk ten organizowano z ochotników Polaków, byłych jeńców z armii austro-węgierskiej, przebywających w niewoli włoskiej. Nazwa jednostki nie była przypadkowa, gdyż nawiązywała do powstania styczniowego 1863 r., w trakcie którego poległ włoski płk F. Nullo. Poruszeni tym faktem żołnierze polscy chcieli mu oddać należny hołd².

18 lutego 1919 r. wspomniany pułk został przewieziony koleją do Francji, gdzie od 1917 r. tworzona była Armia Polska we Francji, dowodzona przez gen. bryg. Józefa Hallera (od koloru noszonych mundurów nazywana potocznie „Błękitną Armią”). Po przybyciu na ziemię francuską, pułk stał się załącznikiem kilku nowych oddziałów tej armii. Kompania, w której służył E. Buchta, wraz z całym I batalionem dawnego 4. Pułku Strzelców Polskich im. Francesco Nullo (po uzupełnieniu ochotnikami ze Stanów Zjednoczonych oraz innymi polskimi jeńcami z armii austro-węgierskiej i niemieckiej) stał się załącznikiem nowego 8. Pułku Strzelców Polskich im. Francesco Nullo (dowodził nim od 22 lutego 1919 r. oficer francuski ppłk Badbedat). Pułk włączono w skład nowo formowanej 3. Dywizji Strzelców Polskich Armii Polskiej we Francji. Do pułku E. Buchta został formalnie przydzielony 22 lutego 1919 r. w stopniu podporucznika (stopień ten został zatwierdzony rozkazem dowództwa

2 D. Koreś, *50 Pułk Piechoty Strzelców Kresowych im. Francesco Nullo*, Pruszków 2007, s. 3.

wspomnianej armii z 20 czerwca 1919 r.). Służył w nim początkowo (od 27 lutego do 16 sierpnia) jako tłumacz w sztabie pułku oraz jako szef Biura II i zarazem oficer informacyjny. Na ziemi francuskiej przebywał jedynie niecałe trzy miesiące, po czym wraz z pułkiem opuścił 8 maja Francję i po kilku dniach przybył kolejną do Modlina. W kolejnych tygodniach pułk uczestniczył w walkach polsko-ukraińskich na froncie galicyjskim i wołyńskim (od 23 sierpnia do listopada), otrzymując 1 września 1919 r. – w ramach procesu zjednoczenia Armii gen. J. Hallera z WP – nazwę: 50. Pułk Piechoty Strzelców Kresowych, który włączono w skład 13. DP. W sierpniu tego roku ppor. E. Buchta objął stanowisko adiutanta dowódcy pułku (do 25 października), a następnie dowódcy kompanii sztabowej (do 10 listopada)³.

Pobyt podporucznika na froncie nie trwał długo, gdyż już 18 listopada 1919 r. został on odkomenderowany do Stacji Zbornej dla Ślżzaków w Cieszynie, powracając tym samym w swoje rodzinne strony. Po dwóch miesiącach 1 lutego 1920 r. otrzymał nowy przydział – został tłumaczem przy wojskach francuskich, przebywających na Śląsku Cieszyńskim. Jednocześnie od 19 lutego do 5 sierpnia 1920 r. należał do Tajnej Organizacji Wojskowej Okręgu Frysztackiego, kierowanego przez Ludwika Zycha (późniejszy oficer dyplomowany i szef sztabu Straży Granicznej)⁴.

Swoje obowiązki sprawował do 15 sierpnia, po czym dziesięć dni później został przeniesiony na stanowisko dowódcy plutonu w 8. kompanii strzeleckiej w 42. Pułku Piechoty (18. DP) i wraz z nią brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Pułk ten wywodził swoją genezę również z Armii Polskiej we Francji. Jego formowanie rozpoczęło się w grudniu 1918 r. we włoskim miasteczku Santa Maria Capua di Vetterae (60 km na północny zachód od Neapolu) – głównie z Polaków, dawnych jeńców z armii austro-węgierskiej. Początkowo jednostka nosiła nazwę 3. Pułku Strzelców im. Księcia Józefa Poniatowskiego, ale po jego przeniesieniu w marcu 1919 r. do Francji – zmieniła nazwę na 1. Pułk Instrukcyjny Strzelców (włączony do 1. Dywizji Instrukcyjnej), po czym dwa miesiące później został przetransportowany kolejną – wraz z całą Armią Polską we Francji – do Polski. W styczniu 1920 r. pułk uczestniczył w przejmowaniu Pomorza Gdańskiego, w marcu przetransportowano go na Podole i wcielono do 18. DP. W jej składzie prowadził latem 1920 r. ciężkie boje odwrotowe, walcząc m.in. z 1. Armią Konną Siemiona Budionnego pod Krzemieniem, Iwaniami Pustemi, Chityniem i Brodami⁵.

Na początku sierpnia dywizja została przegrupowana w rejon Modlina i w następnych dniach wzięła udział w Bitwie Warszawskiej. Wówczas to do 42. Pułku Piechoty trafił ppor. E. Buchta, który walczył w polskim natarciu na Ciechanów i Mławę. Za swą odważną postawę w walkach otrzymał w 1922 r. Order Virtuti

3 *Księga Chwały Piechoty*, red. B. Prugar-Ketling, Warszawa 1937-1939, s. 294; D. Koreś, *op.cit.*, s. 3-4.

4 WBH, CAW, KAPiO, E. Buchta, Medal Niepodległości z 16 III 1937 r., Zaświadczenie mjr. dypl. L. Zycha o służbie E. Buchty w Tajnej Organizacji Wojskowej Okręgu Frysztackiego z lipca 1937 r., [b.p.].

5 *Księga Pamiątkowa 42 Pułku Piechoty im. Gen. J. H. Dąbrowskiego*, Białystok 2000, s. 3-6; A. Dobroński, K. Filipow, *42 Pułk Piechoty im. gen. Jana Henryka Dąbrowskiego*, Białystok 1996, s. 3-12.

Militari V klasy. Po krótkim odpoczynku 18. DP przerzucono na początku września na linię Bugu w rejon Dubienki, skąd 42. Pułk Piechoty rozpoczął 11 września działania ofensywne w kierunku Łucka, docierając do niego siedem dni później. Pod koniec tego miesiąca pododdziały pułku znalazły się w rejonie Kanału Ogińskiego i rzeki Słucz, gdzie zastało je zawieszenie broni. Przez niemal rok pułk pełnił służbę kordonową, po czym w październiku 1921 r. przybył do swojego pokojowego garnizonu w Białymstoku. Tymczasem ppor. E. Buchta został 7 października 1920 r. przesunięty na stanowisko adiutanta dowódcy II batalionu wspomnianego pułku⁶.

Kolejnym etapem jego służby wojskowej było jego odkomenderowanie na kurs informacyjny przy Centrum Wyszkożenia 4. Armii, który trwał od 17 grudnia 1920 r. do 29 stycznia 1921 r. Kurs ten ukończył z wyróżnieniem i pochlebną opinią płk. Witolda Otockiego-Dołęgi, kierownika wspomnianego Centrum:

„Wykazał zainteresowanie wiadomościami wojskowymi. Dużo pracował. Był dobrym tłumaczem francuskich lekcji. Odznaczał się bardzo wielką pilnością. Dobrze orientuje się w taktycznych zadaniach w zakresie baonu i brygady piechoty z artylerią i kawalerią. Może być użyty jako instruktor dla młodszych oficerów”⁷.

Po ukończeniu kursu, dzięki dobrej znajomości języka francuskiego, został 30 stycznia 1921 r. odkomenderowany jako tłumacz do Centrum Wyszkożenia w Kobryniu i niebawem (19 lutego tego roku) awansowany na stopień porucznika. Również i tu był cenionym oficerem-tłumaczem, czego wyrazem jest opinia gen. ppor. Ignacego Halki-Ledóchowskiego z 30 lipca 1921 r.:

„Bardzo dobry oficer i tłumacz. Bardzo ambitny i obowiązkowy. Charakter stały i rzeczowy. Bardzo taktowny i lubiany. Doskonała znajomość języka francuskiego. Ze względu na to i jego zdolności pożądane byłoby wysłanie jego do szkół francuskich wojskowych”⁸.

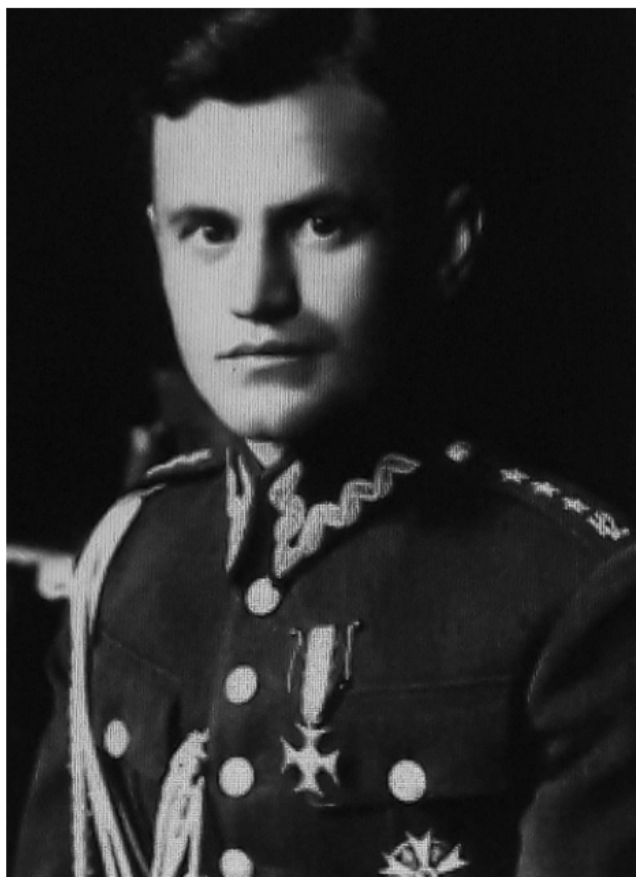
Pół roku później, 10 sierpnia 1921 r. został z kolei przeniesiony do Głównego Centrum Wyszkożenia we Lwowie, gdzie pracował również na stanowisku tłumacza.

W maju 1922 r. – po niemal dwóch latach – powrócił do 42. Pułku Piechoty, swego oddziału macierzystego i objął stanowisko młodszego oficera w 9. kompanii strzeleckiej, po czym już 17 czerwca został przeniesiony na stanowisko adiutanta dowódcy III batalionu. Funkcję tę pełnił jednak jedynie niecałe dwa miesiące, gdyż wobec zniesienia stanowisk adiutantów batalionów – został 26 lipca najpierw młodszym oficerem 8. kompanii strzeleckiej, 7 października – młodszym oficerem

6 J. Żoła, *Zarys historii wojennej 42-go Pułku Piechoty*, Warszawa 1929, 14–29; *Księga Chwały...*, s. 291; *Księga Pamiątkowa 42...*, s. 7–8.

7 WBH, CAW, KAPiO, I.481.B.13820, Karta ewidencyjna z końca stycznia 1921 r., [b.p.].

8 Ibidem, Karta ewidencyjna z końca lipca 1921 r., [b.p.].



Ernest Buchta w mundurze kapitana 42. Pułku Piechoty, 1927 r.
Źródło: WBH, CAW, KAPiO, Ernest Buchta, VM I.482.63-5335

3. kompanii strzeleckiej, 12 stycznia 1923 r. – młodszym oficerem 9. kompanii strzeleckiej, natomiast 10 marca tego roku – oficerem broni pułku. Miesiąc później został z kolei odkomenderowany na IV kurs informacyjny dla oficerów broni w Warszawie (od 21 kwietnia do 6 czerwca), po ukończeniu którego powrócił do 42. Pułku Piechoty na zajmowane wcześniej stanowisko. Rok później, 27 maja 1924 r. objął w zastępstwie funkcję oficera materiałowego pułku, a od 30 stycznia 1925 r. pełnił obowiązki dowódcy 1. kompanii ciężkich karabinów maszynowych (ckm). Jesienią tego roku został z kolei odkomenderowany na trzymiesięczny kurs do Centralnej Szkoły Strzelniczej w Toruniu, po ukończeniu którego powrócił do pułku i ponownie objął dowództwo 1. kompanii ckm w 42. Pułku Piechoty. Dwa lata później, 23 kwietnia 1927 r. otrzymał awans na stopień kapitana, ze starszeństwem od 1 stycznia tego roku. Kilka tygodni później objął (6 maja) stanowisko oficera materiałowego pułku. Tymczasem zawarł – prawdopodobnie w 1923 r. – małżeństwo z Michaliną (niestety nie ustalono jak brzmiało jej nazwisko panieńskie). Ze związku tego przyszła na świat 6 czerwca 1924 r. ich jedyna córka Barbara Antonina⁹.

⁹ Ibidem, Karta ewidencyjna z października 1928 r., [b.p.].

Służba E. Buchty w 42. Pułku Piechoty zakończyła się 16 listopada 1927 r., kiedy to został przeniesiony do 76. Pułku Piechoty, który stał się jego nowym oddziałem macierzystym. Pozostając na etacie tego pułku, został przydzielony do Szkoły Podchorążych w Warszawie (jako instruktor) i Centralnej Kadry Oficerów Piechoty. W szkole tej szybko zyskał uznanie przełożonych, co znalazło swoje odzwierciedlenie w opinii ppłk. SG Bohdana Hulewicza, komendanta szkoły:

„Bardzo zdolny, inteligentny – nie błyskotliwy, a poważny i skromny. Wielka równowaga umysłowa i charakteru. Bardzo dobrze wyszkolony, pracuje stale i metodycznie nad sobą, co dać musi w przyszłości jak najlepsze wyniki. Bardzo dobry oficer”¹⁰.

Nic więc dziwnego, że w 1930 r. został przesunięty na stanowisko adiutanta komendanta szkoły. Od 8 lipca do 4 września 1931 r. odbył praktykę w jednym z pułków 18. DP¹¹. Przez wszystkie te lata był w Szkole Podchorążych Piechoty cenionym oficerem, czego wyrazem była np. opinia kolejnego komendanta szkoły płk. dypl. Ludwika Bociańskiego z 1931 r.: „Nadzwyczaj inteligentny, sumienny i pracowity oficer, pełen inicjatywy. Położył dla szkoły bardzo duże zasługi w każdej dziedzinie”¹².

Koniec tego roku przyniósł dla kpt. E. Buchty niezwykle ważne wydarzenie, jakim było powołanie go – rozkazem Biura Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych z 22 grudnia – do WSWoj. w Warszawie, gdzie został słuchaczem kursu 1931–1933 (XII promocja – ukończyło ją 51 oficerów). Kurs rozpoczął się 4 stycznia 1932 r. i trwał do 1 października 1933 r., kiedy to minister spraw wojskowych nadał jego absolwentom tytuł naukowy oficera dyplomowanego¹³.

Po ukończeniu WSWoj. kpt. dypl. E. Buchta otrzymał nowy przydział służbowy. Rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych z 16 października 1933 r. został przeniesiony do DOK IV Łódź¹⁴, gdzie przydzielono go na czas półrocznego stażu najpierw do Samodzielnego Referatu Ogólnego w sztabie Dowództwa Okręgu (tu jego bezpośrednim przełożonym był mjr dypl. Tadeusz Skwarczyński). Po dwóch miesiącach przeniesiono go do Wydziału Mobilizacji i Uzupełnień sztabu OK IV Łódź (tu z kolei jego przełożonym był mjr dypl. dr Jan Kornaus). Na nowych stanowiskach szybko zyskał uznanie przełożonych, w tym również płk. dypl. Tadeusza Alfa-Tarczyńskiego, ówczesnego szefa sztabu DOK IV Łódź, który tak w 1934 r. pisał o kpt. dypl. E. Buchcie:

10 Ibidem, Lista kwalifikacyjna za 1928 r., [b.p.].

11 Ibidem, Lista kwalifikacyjna za 1931 r., [b.p.].

12 Ibidem, Wniosek o nadanie kpt. E. Buchcie Krzyża Zasługi z 1931 r., [b.p.].

13 P. Stawecki, *Oficerowie dyplomowani wojska Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1997, s. 98–100.

14 WBH, CAW, Dziennik rozkazów Dowództwa OK IV Łódź,teczka 44, Rozkaz wewnętrzny nr 22 z 30 X 1933 r., [b.p.].

„Oficer o wyraźnych, bardzo dodatnich zasadach moralnych. Pracowity, bardzo obowiązkowy. Umysł zdolny do głębokiej, rzeczowej analizy, logiczny zarówno w koncepcji, jako też w wykonaniu, bardzo systematyczny. Metoda pracy dobra, szybkość pracy zadowalająca. Ogólna ocena - dobry z wyróżnieniem”¹⁵.

W okresie swej pracy w sztabie DOK IV Łódź kpt. E. Buchta zajmował się szeregiem spraw związanych z działalnością Wydziału Mobilizacji i Uzupełnień, w tym m.in. sporządził zestawienie zapotrzebowania personalnego dla planu ochrony rejonu bezpieczeństwa Częstochowa, zestawienie zapotrzebowania mobilizacji personalnej dla częstochowskiego 27. Pułku Piechoty i dla Kadry 4. Dywizjonu Taborów w Łodzi, czy też plan organizacji ćwiczeń transportowo-kolejowych dla jednostek podległych DOK IV Łódź. Ponadto, wziął udział w czterech ćwiczeniach, podnosząc swoje kwalifikacje fachowe jako oficera dyplomowanego: w dwóch ćwiczeniach aplikacyjnych na mapie w dowództwie 10. DP (w dniach 16–18 stycznia 1934 r. jako oficer sztabu dywizji i w dniach 26–28 marca 1934 r. jako kwatermistrz dywizji), ćwiczeniach międzygarnizonowych (w dniach 7–9 luty 1934 r. jako szef sztabu dywizji) oraz w ćwiczeniach mobilizacji taborów 18. Pułku Piechoty ze Skierniewic (w dniach 20–23 marca 1934 r. jako oficer kontrolny)¹⁶.

Po półrocznym stażu w DOK IV Łódź kpt. dypl. E. Buchta został przeniesiony do dowództwa 10. DP (również stacjonującego w Łodzi) na stanowisko I oficera sztabu. Nastąpiło to na mocy rozkazu Biura Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych z 5 maja 1934 r., w myśl którego swą służbę w DOK IV Łódź zakończył cztery dni później, zaś 15 maja stawiał się w Dowództwie 10. DP, stacjonującej również w Łodzi. Po dwutygodniowym urlopie przeniesieniowym, objął 1 czerwca obowiązki I oficera sztabu wspomnianej dywizji¹⁷. W okresie międzywojennym jej sztab składał się – podobnie jak sztaby innych dowództw związków taktycznych piechoty – z szefa sztabu, kancelarii, dwóch oficerów sztabowych oraz adiutanta dowódcy dywizji. Nie dzielił się on wówczas na oddziały, a całokształtem prac sztabowych zajmowali się: I oficer sztabu – sprawy mobilizacyjno-organizacyjne i zaopatrzenie materiałowe (stanowisko to przed kpt. dypl. E. Buchtą zajmował kpt. dypl. Antoni Baran), II oficer sztabu – sprawy wyszkolenia i dyscypliny oraz kancelaria sztabu zajmująca się sprawami personalnymi, służby wewnętrznej i redagowaniem rozkazów dywizyjnych¹⁸. Warto tu dodać, iż od 27 grudnia 1934 r. do

15 Ibidem, KAPiO, I.481.B.13820, Opinia szefa sztabu Dowództwa OK IV Łódź o kpt. dypl. E. Buchcie z 1934 r., [b.p.].

16 Ibidem, Wykaz prac specjalnych wykonanych przez kpt. dypl. E. Buchtę w sztabie Dowództwa OK IV Łódź w I połowie 1934 r., [b.p.].

17 Ibidem, 10 DP, I.313.10.18, Rozkaz dywizyjny nr 9 z 15 V 1934 r., [b.p.]; ibidem, Dziennik Rozkazów Dowództwa OK IV Łódź,teczka 47, Rozkaz wewnętrzny nr 12 z 17 V 1935 r., [b.p.]; Dziennik Personalny MSWojsk. 1934, nr 11, s. 155.

18 W. Jarno, W. Kozłowski, *10. Dywizja Piechoty w wojnie 1939 roku*, Pruszków 2016, s. 50 (tu błędnie podano, iż stanowisko I oficera sztabu 10. DP kpt. dypl. E. Buchta zajmował od 1931 r.).

25 lutego 1935 r. kpt. dypl. E. Buchta pełnił dodatkowo (w zastępstwie) obowiązki szefa sztabu dywizji, z uwagi na chorobę ówczesnego szefa sztabu 10. DP, mjr. dypl. Stanisława Jamki¹⁹.

Zarówno na stanowisku I oficera sztabu – jak i sprawując obowiązki szefa sztabu 10. DP – wykazał się dużą pracowitością i wiedzą fachową, zyskując uznanie ówczesnego dowódcy dywizji gen. bryg. Józefa Olszyny-Wilczyńskiego, który w lutym 1935 r. tak opiniował kpt. dypl. E. Buchtę:

„Żołnierz ideowy, pewny, służbie szczerze oddany, b. zdyscyplinowany. W pracy wybitnie ambitny, pilny, ofiarny i solidny. [...] Na trudy b. wytrzymały. [...] Szerokie horyzonty i zainteresowania. [...] Bardzo duże zdolności taktyczne. B. dobrze umie zebrać i wykorzystać elementy dywizji. Posiada b. poważny zasób wiedzy ogólnej i wojskowej. Pracą na poprzednich stanowiskach b. dobrze przygotowany do wyższych. B. dobrze wyszkolony jako oficer piechoty i jako oficer dypl. [...] Jako I oficer sztabu d.p. – wybitny. Zapowiada się jak najlepiej na wyższe stanowiska”²⁰.

Mając takie opinie służbowe, nic dziwnego, iż już 27 czerwca 1935 r. został awansowany na stopień majora w korpusie oficerów piechoty (lokata 56)²¹. Dwa miesiące później, mjr dypl. E. Buchta zachorował, co spowodowało, iż przez niemal półtora miesiąca (od 22 sierpnia do 2 października) przebywał na urlopie kuracyjnym w Ciechocinku²². Niestety, brak informacji nie pozwala podać, co dokładnie było przyczyną problemów zdrowotnych, lecz zapewne nie były one poważne.

Trzy tygodnie po powrocie z leczenia sanatoryjnego, mjr dypl. E. Buchta został przeniesiony – rozkazem z 22 października 1935 r. – na kolejne ważne stanowisko w swej karierze wojskowej. Objął wówczas z dniem 28 października funkcję szefa sztabu 10. DP, zastępując na tym stanowisku mjr. dypl. S. Jamkę, który został dowódcą VII Batalionu Telegraficznego. Zmianie tej towarzyszyły również prezasowania na innych najważniejszych stanowiskach dowódczych we wspomnianej dywizji, gdyż nowym dowódcą dywizji – rozkazem z 12 października – został płk Franciszek Dindorf-Ankowicz (objął je 29 października), natomiast nowym dowódcą Piechoty Dywizyjnej powołany – rozkazem z 16 października – płk Jan Zientarski-Liziński (wcześniej dowodził 13. Pułkiem Piechoty w Pułtuskach)²³.

Dowódca dywizji sprawował władzę nad wszystkimi formacjami przynależnymi do jej organicznego składu i podlegał bezpośrednio dowódcy okręgu, przed którym był odpowiedzialny za gotowość bojową oraz całokształt wyszkolenia i służby

19 WBH, CAW, 10 DP, I.313.10.18, Rozkaz dywizyjny nr 3 z 15 III 1935 r., [b.p.].

20 Ibidem, KAPiO, I.481.B.13820, Opinia dowódcy 10 DP o kpt. dypl. E. Buchcie z lutego 1935 r., [b.p.].

21 Dziennik Personalny MSWojsk. 1935, nr 9, s. 67.

22 WBH, CAW, 10 DP, I.313.10.18, Rozkaz dywizyjny nr 15 z 23 IX 1935 r., [b.p.].

23 Ibidem, Rozkaz dywizyjny nr 20 z 28 X 1935 r., [b.p.]. i Rozkaz dywizyjny nr 23 z 7 XI 1935 r., [b.p.]; W. Jarno, W. Kozłowski, *op.cit.*, s. 50.

wewnętrznej swej dywizji. Jego zastępca, dowódca Piechoty Dywizyjnej sprawował nadzór nad wyszkoleniem pułków piechoty w myśl przepisów ogólnych i rozkazów dowódcy dywizji. Z kolei, bezpośrednim organem pracy dowódcy dywizji był sztab kierowany przez szefa sztabu, którym w październiku 1935 r. został – jak wcześniej wspomniano – mjr dypl. E. Buchta²⁴. Na stanowisku tym wykazał się dużym zaangażowaniem w pracy, co podkreślił w swej opinii z 1938 r. gen. F. Dindorf-Ankowicz:

„Kwalifikacje za cały czas służby w Wojsku Polskim wskazują doskonale jego zasługi i konkretny dorobek w kierunku wyszkolenia i organizacji szkolenia. Nadzwyczaj skromny pracownik, stawiający sobie bardzo duże wymagania, oficer bardzo wartościowy”²⁵.

Jako szef sztabu dywizji brał udział w licznych grach wojennych, uzyskując również pochlebne oceny. Dla przykładu, Inspektor Armii, gen. dyw. Gustaw Orlicz-Dreszer na początku 1936 r., a więc zaledwie kilka miesięcy po objęciu obowiązków szefa sztabu 10. DP, tak ocenił jego udział w zimowej grze wojennej: „Wykazał zupełnie dobre przygotowanie na stanowisku szefa sztabu D.P.”²⁶. Warto tu przypomnieć, iż mjr dypl. E. Buchta był oficerem zawodowym wyznania ewangelickiego, toteż nic dziwnego, że w czasie swej służby w Łodzi aktywnie działał w Kole Opieki Nad Żołnierzem Ewangelikiem, zostając w lutym 1938 r. jednym z członków zarządu tego koła, kierowanego przez Roberta Geyera²⁷. W trakcie służby w łódzkim garnizonie otrzymał także (poza przyznaniem mu w 1922 r. Orderem *Virtuti Militari* V klasy) także Srebrny Krzyż Zasługi. Natomiast pomimo dwukrotnego złożenia wniosku o nadaniu mu Krzyża Niepodległości za działalność niepodległościową we Włoszech w 1918 r. – odznaczenia tego nie uzyskał w 1937 r.²⁸

Stanowisko szefa sztabu 10. DP mjr dypl. E. Buchta zajmował do 7 grudnia 1938 r., kiedy to – zarządzeniem Ministerstwa Spraw Wojskowych z 21 listopada – został przeniesiony do 58. Pułku Piechoty w Poznaniu (nowym szefem sztabu 10. DP został mjr dypl. Tadeusz Daniec)²⁹. Pułk ten, wchodzący w skład 14. DP, miał długą i chlubną historię. Powstał w marcu 1919 r. jako 4. Pułk Strzelców Wielkopolskich, w styczniu 1920 r. – w ramach procesu zjednoczenia Armii Wielkopolskiej z WP – został przemianowany na 58. Pułk Piechoty i brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Po jej zakończeniu powrócił do Wielkopolski, gdzie do 1939 r. stacjonował w Poznaniu³⁰. W pułku tym, w grudniu 1938 r. mjr

24 W. Jarno, W. Kozłowski, *op.cit.*, s. 50.

25 WBH, CAW, KAPiO, L.481.B.13820, Wniosek o odznaczenie mjr. dypl. E. Buchty Krzyżem Odrodzenia Polski z 1938 r., [b.p.].

26 Ibidem, Opinia Inspektora Armii gen. dyw. G. Orlicza-Dreszera o mjr. dypl. E. Buchcie z zimowej gry wojennej 1936 r., [b.p.].

27 „Przegląd Ewangelicki” 1938, nr 9, s. 108.

28 WBH, CAW, KAPiO, Akta odznaczeniowe, E. Buchta, Medal Niepodległości z 16 III 1937 r.

29 Ibidem, 10 DP, sygn. I.313.10.23, Rozkaz dywizyjny nr 28 z 9 XII 1935 r. i nr 29 z 10 XII 1935 r., [b.p.].

30 Szerzej o historii pułku patrz: P. Dymek, *58 Pułk Piechoty*, Pruszków 2015, s. 3 i nast.

dypl. E. Buchta objął stanowisko dowódcy III batalionu, które zajmował do wiosny 1939 r. (dokładana data opuszczenia przez niego pułku nie jest znana)³¹.

Po ogłoszeniu tzw. mobilizacji marcowej oraz utworzeniu załączków związków operacyjnych szczebla armijnego, mjr dypl. E. Buchta otrzymał wiosną 1939 r. nowy przydział służbowy na stanowisko szefa Oddziału IV (Zaopatrzenia) sztabu Armii „Modlin”, dowodzonej przez gen. bryg. Emila Przedzymirskiego-Krukowicza. W jej skład weszły ostatecznie cztery związki taktyczne (8. i 20. DP oraz Mazowiecka i Nowogródzka Brygada Kawalerii – nie licząc mniejszych oddziałów). Zadaniem tego związku operacyjnego była osłona stolicy od strony Prus Wschodnich. Na swym prawym skrzydle stykała się z Samodzielną Grupą Operacyjną (dalej: SGO) „Narew”, na prawym zaś – z Armią „Pomorze”. Sztab Armii „Modlin” powstał pod koniec marca, czemu towarzyszyły liczne dalsze zmiany personalne. Początkowo kwatermistrzem armii został wyznaczony ppłk dypl. Janusz Bokszczanin, szefem Oddziału IV – ppłk dypl. Janusz Oborski. Jednak już po kilku dniach, pierwszy z nich został przeniesiony na stanowisko dowódcy 10. Pułku Strzelców Konnych, w związku z czym drugiego z nich mianowano kwatermistrzem armii. Opuszczone przez niego stanowisko szefa Oddziału IV powierzono – jak wcześniej podano – mjr. dypl. E. Buchcie³². Wspólnie z kwatermistrzem armii – miał on zajmować się sprawami zaopatrzenia jednostek w żywność, amunicję materiały pędne oraz wszelkie inne niezbędne wyposażenie, wykorzystując zapasy zgromadzone w Składnicy Materiału Intendenckiego nr 1 w Warszawie, Składnicy Uzbrojenia nr 1 w Pomiechówku (koło Modlina) oraz Głównych Składowic Uzbrojenia nr 1 w Warszawie (wraz z podległą jej Filią w Palmirach) i nr 2 w Stawach (koło Dębina).

Nie wchodząc w szczegóły walk obronnych Armii „Modlin” – warto jednak zasygnalizować, iż początkowo broniła ona granicy państwa na północ od Warszawy (tzw. pozycja mławska), po czym rozpoczęła odwrót w kierunku południowym, obsadzając linię Bugu i Narwi. Następnie część jej sił skierowała się w kierunku Modlina i Warszawy, natomiast siły główne odeszły na Lubelszczyznę, gdzie koncentrowała się nowa Armia „Lublin” gen. bryg. Tadeusza Piskora oraz niedobitki nieudolnie dowodzonej i rozbitej Armii „Prusy”. Mająca bronić linii środkowej Wisły Armia „Lublin” była jednak bardzo słaba, toteż dowódca rozwinął jej siły na odcinku pomiędzy Dęblinem a Sandomierzem, gdzie spodziewano się uderzenia jednostek niemieckiej 10. Armii. Niebezpieczeństwo zagrażało także Armii „Lublin” z północy, gdzie niemiecka Grupa Armii „Północ” gen. płk. Fedora von Bocka kontynuowała działania zaczepne znad Narwi, opóźniana przez poważnie osłabioną Armię „Modlin” i SGO „Narew”³³. 11 września gen. dyw. Stefan Dąb-Biernacki (wcześniejszy dowódca Armii „Prusy”) otrzymał od Naczelnego Wodza – ku wielkiemu

31 R. Rybka, K. Stepan, *Rocznik oficerski 1939. Stan na dzień 23 marca 1939 r.*, Kraków 2006, s. 616.

32 T. Jura, W. Karbowski, *Armia „Modlin” 1939*, Warszawa 1987, s. 20–22.

33 Ibidem, s. 331–334.

zdziwieniu wielu oficerów – dowództwo nowo tworzonego Frontu Północnego³⁴. Podległe mu siły miały się składać z trzech związków operacyjnych, obejmujących również jednostki improwizowane lub wtórnie odtwarzane w rejonie Krasnegostawu i Chełma: pozostałości Armii „Modlin”, Grupa Operacyjna (dalej: GO) gen. bryg. Jana Kruszeńskiego oraz zgrupowanie kawalerii gen. bryg. Władysława Andersa (do 11 września dowódcy Nowogródzkiej Brygady Kawalerii). Wobec przełamania rankiem 14 września obrony Armii „Lublin” na linii Wisły, jak również oskrzydlenia wojsk Frontu Północnego z kierunku północno-wschodniego przez niemiecką 4. Armię posuwającą się w kierunku Brześcia n. Bugiem i Włodawy oraz oskrzydlenia od południa części jednostek Armii „Kraków” i Armii „Lublin” przez niemiecką 14. Armię, której jednostki prowadziły natarcie w kierunku północno-wschodnim. Dążąc również do osiągnięcia rejonu Włodawy – Naczelny Wódz nakazał przegrupować Armię „Lublin” w rejon Lublina, skąd miała następnie przemieszczać się w kierunku Lwowa. Manewr ten powinny osłaniać wojska Frontu Północnego, powstrzymując natarcie niemieckiej 10. Armii z kierunku północno-zachodniego. Wysunięta bardziej na południe Armia „Lublin” – wspólnie z siłami Armii „Kraków” – stoczyła w dniach 17–20 września tzw. pierwszą bitwę pod Tomaszowem Lubelskim, zakończoną kapitulacją wojsk polskich. Dwa dni później w ten sam rejon nadciągnęły wojska Frontu Północnego (w tym pozostałości Armii „Modlin”), które rozegrały tu tzw. drugą bitwę pod Tomaszowem Lubelskim³⁵.

Niestety, zarówno w relacjach, jak i dotychczasowej literaturze wzmianki o mjr. dypl. E. Buchcie w trakcie kampanii polskiej są szczątkowe. Wiadomo wszakże, że pozostawał on w dowództwie Armii „Lublin” (a później GO gen. E. Przedzimirskiego-Krukowicza) do samego końca walk. Wykonywał swe obowiązki związane z bieżącym zaopatrzeniem jednostek wspomnianej armii, wyjeżdżając często w tym celu do Naczelnego Kwatermistrzostwa. Jednak z każdym kolejnym dniem wojny dostawy zaopatrzenia (żywności i amunicji) stawały się coraz mniej regularne, stanowiąc poważny problem dla sztabu armii. Wiadomo np., że 14 września gen. E. Przedzimirski-Krukowicz wysłał mjr. dypl. E. Buchtę do Naczelnego Kwatermistrzostwa, gdzie otrzymał wiadomość, iż pozostałości Armii „Modlin” miały być zaopatrywane przez DOK II Lublin oraz składnice znajdujące się na terenie tego okręgu. Jednak rzeczywistość szybko pokazała nierealność tych zamierzeń, w konsekwencji czego wojska Armii „Lublin” dysponowały jedynie niewielką ilością amunicji i żywności. Dwa dni później mjr. dypl. E. Buchta znalazł się wraz z ppłk. dypl. J. Oborskim (kwatermistrzem armii) w Chełmie. Na stacji kolejowej Zawadówka odnaleźli kilka porzuconych transportów kolejowych z dużymi

34 L. Głowacki, *Działania wojenne na Lubelszczyźnie w roku 1939*, Lublin 1986, s. 169–170; *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. I: *Kampania wrześniowa 1939*, cz. 3: *Przebieg działań od 9 do 14 września*, Londyn 1959, s. 381–382.

35 A. Zawilski, *Bitwy polskiego września*, t. II, Łódź 1989, s. 200–201; M. Paluch, *Druga bitwa pod Tomaszowem Lubelskim (22-27.09.1939 r.)*. W: *Bitwy pod Tomaszowem Lubelskim w 1939 roku*, red. T. Guz, W. Lis i R. Sobczuk, Lublin 2010, s. 144–145.

zapasami jakże potrzebnej żywności i amunicji, które na rozkaz kwatermistrza natychmiast przeładowano na posiadane jeszcze kolumny transportowe. Jak widać, kwatermistrzostwo Armii „Modlin” – z uwagi na ustanie dostaw wszelkiego planowego zaopatrzenia dla podległych jej oddziałów – starało się wykorzystać każdą nadarżającą się okazję do zaopatrywania jednostek w amunicję i żywność³⁶.

Po rozwiązaniu przez gen. dyw. S. Dęba-Biernackiego dowództwa Frontu Północnego 23 września, podległe mu dotąd jednostki uzyskały zgodę na samodzielne przebijanie się w kierunku Lwowa, co było niezmiernie trudne z uwagi na konieczność poruszania się pomiędzy oddziałami niemieckimi a sowieckimi, które wkroczyły do Polski 17 września. Samodzielne działania pozostałości Armii „Modlin” prowadziły jeszcze przez trzy dni. W tym czasie u boku gen. E. Przedrzymirskiego-Krukowicza przebywał nadal ppłk dypl. J. Oborski (kwatermistrz armii), dlatego można przypuszczać, że również mjr dypl. E. Buchta. Jednak próba przebicia się w kierunku Węgier zakończyła się niepowodzeniem w boju pod Suchowolą i Krasnobrodem, w wyniku czego siły polskie skapitulowały przed Niemcami 26 września pod Góreckiem Kościelnym (broń złożono rankiem następnego dnia)³⁷. Nie wiadomo, czy mjr dypl. E. Buchta skapitulował wraz z innymi oficerami sztabu dawnej Armii „Modlin”, czy też podjął próbę samodzielnego przedarcia się w kierunku granicy polsko-węgierskiej. Jednak fakt, iż dostał się do niewoli niemieckiej 27 września w Terespolu, może sugerować, iż wybrał drugie rozwiązanie. Nie zmienia to jednak zasadniczej kwestii, iż tego dnia stał się jeńcem wojennym³⁸.

Kolejne pięć lat spędził w niemieckich obozach jenieckich. Początkowo trafił do Stalagu IX A Ziegenhain, położonego na obszarze niemieckiego IX Okręgu Wojskowego (OK) (Hesja i Zachodnia Turynia), gdzie został mu nadany numer jeniecki 876. Ponieważ nie był to obóz jeniecki dla oficerów, niebawem został przeniesiony do Oflagu IX B Weilburg (na terenie tego samego OK). Nie był to jednak koniec jego jenieckiej „wędrowki”, gdyż przebywał tu zaledwie kilka miesięcy, po czym 25 maja 1940 r. przeniesiono go do Oflagu XI A Osterode, ulokowanego nieopodal miasteczka Osterode am Harz w górach Harz w centralnych Niemczech. Pierwsze transporty polskich oficerów przybyły tam już na przełomie września i października 1939 r. Tu też został osadzony wiosną następnego roku mjr dypl. E. Buchta. Oflag tworzyło kilkanaście jednakowych drewnianych parterowych baraków (w każdym zakwaterowano po około 200 oficerów), otoczonych podwójnym ogrodzeniem z drutu kolczastego. Na każdym rogu płotów zewnętrznych obozu oraz pośrodku jego boków, znajdowały się wieże wartownicze wyposażone w karabiny maszynowe, reflektory i telefony. Oflag ten funkcjonował jednak krótko, gdyż już na przełomie lipca i sierpnia 1940 r. został rozwiązany, polskich oficerów

36 T. Jurga, W. Karbowski, *op.cit.*, s. 337, 346; L. Głowacki, *op.cit.*, s. 338.

37 T. Jurga, W. Karbowski, *op.cit.*, s. 402–425.

38 Centralne Muzeum Jeńców Wojennych (dalej: CMJW), Wehrmachtsaufkunftsstelle für Kriegerverluste und Kriegsgefangene (dalej: WAsT), sygn. 5305.



Wejście do Oflagu VI B Dössel
Źródło: CMJW, Fototeka, sygn. 2804

przeniesiono do kilku innych oflagów, głównie Oflagu II C Woldenberg (Dobiegiew) i Oflagu II A Prenzlau. Major dypl. E. Buchta nie trafił do żadnego z nich, lecz do Oflagu X C Lübeck (Lubeka) położonego w północnej części Niemiec, na obszarze X OK (Szlezwik-Holsztyn). Przebywali tu nie tylko polscy oficerowie, ale także francuscy, belgijscy czy jugosłowiańscy. Najbardziej znanym jeńcem był najstarszy syn Józefa Stalina – Jakov Dżugaszwili. Oflag X C Lübeck to jeden z kilku obozów karnych o zastrzonym rygorze i osadzenie w nim traktowano jako swoistą formę kary. Niestety, nie wiadomo, dlaczego mjr dypl. E. Buchta trafił właśnie do tego oflagu, lecz zapewne w trakcie wcześniejszego pobytu w Oflagu XI A Osterode musiał zostać uznany za oficera „nieposłusznego” (jednak nic bliższego na ten temat nie wiadomo)³⁹.

Pomimo zastrzonego rygoru i wzmocnionej załogi wartowniczej, w Oflagu X C Lübeck działała polska organizacja konspiracyjna, której celem było utrzymanie właściwej postawy moralnej i patriotycznej, szerzenie destruktywnej propagandy wśród niemieckich żołnierzy wartowników, organizowanie nasłuchu radiowego (polscy jeńcy posiadali dwa zakonspirowane odbiorniki radiowe) i przekazywanie informacji dla całego obozu, pomaganie w przygotowaniach do uciezek. W oflagu

³⁹ CMJW, WAsT, sygn. 5305, 5355, 5387, 5415, 5472, 5472; <http://www.polskiенокропие.de/doku.php?id=pl:lubekajency> [dostęp : 20 IX 2018 r.].

tym 23 listopada 1942 r. przeprowadzono spis jeńców – nazwisko majora figurowało wówczas na liście jenieckiej. Polscy oficerowie przebywali w oflagu do sierpnia 1944 r., kiedy to przetransportowano ich do kilku innych obozów jenieckich. Ostatnie grupy polskich jeńców wywieziono 9 sierpnia do Oflagu VI B Dössel, wśród nich znalazł się również mjr dypl. E. Buchta⁴⁰.

W tym obozie przetrzymywani byli od 1942 r. polscy oficerowie, którzy zostali wzięci do niewoli niemieckiej w trakcie kampanii polskiej 1939 r., jak również oficerowie internowani w 1939 r. w Rumunii, której władze przekazały ich w 1941 r. Niemcom. Ogółem w Oflagu VI B Dössel przebywało około 2 tys. polskich oficerów, w tym niemal 1,1 tys. oficerów internowanych w Rumunii, ponad 500 przywiezionych z Oflagu X C Lübeck (w tej grupie był mjr dypl. E. Buchta), ponad 200 – przywiezionych z Oflagu II E Neubrandenburg oraz ponad 100 – z Oflagu II D Gross Born. Funkcję starszego obozu pełnił gen. broni Leon Berbecki. Oficerowie internowani wcześniej w Rumunii – w strukturze oflagu tworzyli tzw. I batalion i zajmowali baraki o dość dobrym standardzie (oczywiście jak na warunki obozowe). Z kolei polscy oficerowie przywiezieni tu z Oflagu X C Lübeck tworzyli tzw. III batalion, oficerowie z innych oflagów stworzyli tzw. II batalion. W obozie działały liczne kółka zainteresowań (literackie, teatralne) oraz funkcjonowało tajne nauczanie na poziomie szkoły średniej. Powstały także struktury konspiracyjne, w tym tajna komenda obozu, na czele której stał początkowo płk Ryszard Jaworowski, a od sierpnia 1943 r. – płk dypl. Bronisław Kowalczewski⁴¹. Miesiąc później doszło w obozie do dramatycznego wydarzenia, jakim była słynna ucieczka „50 z Dössel”, mająca miejsce nocą z 20 na 21 września. Większość spośród zbiegłych jeńców (47 oficerów) została szybko zatrzymana przez Niemców. Dwudziestu spośród nich zamordowano w Buchenwaldzie, natomiast dwa tygodnie po ucieczce aresztowano w Oflagu VI B Dössel trzech jej organizatorów, w tym płk. dypl. Bronisława Kowalczewskiego, mjr. Stefana Pronaszkę i kpt. Władysława Wasilewskiego, których również zamordowano. Po nieudanej ucieczce, działalność konspiracyjna w oflagu została przez Niemców na dłuższy czas sparaliżowana⁴².

Przybyli w sierpniu 1944 r. do Oflagu VI B Dössel oficerowie polscy z Oflagu X C Lübeck (w tym mjr dypl. E. Buchta), utworzyli w strukturze obozowej – jak wcześniej wspomniano – tzw. III batalion, komenderowany przez mjr. Jana Kowalczyńskiego. Warunki, w jakich zostali zakwaterowani w Dössel, były nie najlepsze, co tak wspominał ppłk dypl. Stanisław Rutkowski:

40 <http://www.polskiенокропие.de/doku.php?id=pl:lubekajency> [dostęp : 20 IX 2018 r.].

41 J. Izdebski, *General Tadeusz Piskor (1887-1951)*, „Łambinowski Rocznik Muzealny” (dalej: „LRM”) 2009, t. 32, s. 16.

42 Szerzej o ucieczce: S. Datner, *Tragedia w Doessel. Ucieczki z niewoli niemieckiej 1939-1945*, Warszawa 1970, s. 212–242. O sytuacji w oflagu pisali: J. Altman-Radwańska, *Specyfika organizacji wewnętrznej Oflagu VI B Dössel*, „LRM” 1988, t. 12, s. 53–64; S. Burwiel, *Konsolidacja społeczności jenieckiej w Oflagu VI B Dössel*, „LRM” 1988, t. 12, s. 65–76.

„[...]zakwaterowanie gorsze niż w Lubece. Baraki drewniane, ustępy cuchnące poza barakami, umywalnie też o małej wydajności, zwłaszcza że dopływ wody szwankował. Kąpiel rzadko, niewystarczająca ilość kranów. Trudno było utrzymać czystość ciała. Stosunek kierownictwa obozu i jego pensjonariuszy do Niemców dziwnie uległy. Do tego stopnia, że oficerowie wyręczali wręcz Niemców w ich czynnościach adm. tak np. w celu utrudnienia ucieczek został założony depozyt żywnościowy. Polacy sami spełniali tam funkcje magazynierów. Wręcz nie do pomyślenia w obozach, które znałem dotąd. Nic dziwnego, że w tych warunkach personel administracyjny niemiecki mógł być ograniczony do ram niezmiernie szczupłych. Niepozbawiony pikanterii był fakt wynagradzania tych polskich funkcyjnych paczkami USA i dodatkowymi papierosami przez starszego obozu, rzecz niespotykana gdzie indziej, gdyż wszędzie widziałem usługi koleżeńskie (nazywało się to praca na rzecz kolegów) wykonywane honorowo i bez specjalnych wynagrodzeń. Duch ugody panował w tym naszym środowisku. Tłumaczono mi, że tak jest lepiej, bo starszy obozu «politykuje» z Niemcami i za to otrzymuje specjalne ulgi dla jeńców⁴³.

W takiej to atmosferze nowo przybyli jeńcy spędzili kilka tygodni, aż do czasu tragicznego 27 września 1944 r., kiedy to brytyjskie bombowce mające zbombardować pobliską stację kolejową w miejscowości Nörde – zrzuciły przez pomyłkę bomby na Oflag VI B Dössel. Przyniosło to tragiczne skutki, gdyż w zniszczonych barakach zginęło 90 oficerów, a ponad 200 zostało rannych (w tym m.in. gen. bryg. Wiktor Thommée, płk Bolesław Borkowski, czy mjr Władysław Steblik). Jedną ze śmiertelnych ofiar owego nalotu był również mjr dypl. E. Buchta. Ulokowanie obozu jenieckiego w pobliżu obiektów strategicznych (w tym przypadku węzłowej stacji kolejowej oraz służby na kanale Ren-Wezera) było niezgodne z konwencją haską, gdyż zagrażało bezpieczeństwu przebywających nim osób (w przypadku bomb lotniczych „rozrzut” sięgał nawet 2–3 km od celu). Samoloty alianckie wielokrotnie wcześniej przelatywały nad okolicą obozu, bombardując cele położone w jego pobliżu. W takiej sytuacji nietrudno było o pomyłkę, która miała miejsce 27 września 1944 r.

Tego dnia około godz. 22.00 – w pochmurny ciemny wieczór – na Oflag VI B Dössel spadła bomba lotnicza dużego wagomiaru, która zniszczyła lub uszkodziła kilka baraków z jeńcami i spowodowała śmierć lub rany wielu polskich oficerów. Bomba została zrzucona prawdopodobnie przez kanadyjski bombowiec, którego pilot stracił orientację wskutek dużego zachmurzenia oraz podającego deszczu. W swoim przekonaniu zrzucił bombę na pobliską parowozownię w Warburgu. Oto jak ów wieczór wspominał jeden z jeńców:

„W obozie, jak co dzień, tak i w owym dniu 27 września 1944 r. wieczorem życie zamierało. Baraki były już zamknięte. Ludziska kładli się już do łóżek. Część kończyła

43 J. Izdebski, *op.cit.*, s. 18.

swe czynności codzienne, lub dogrywała robra, lub partyjkę szachów. Nagle rozległa się syrena alarmowa. Na około drutów obozowych zgaszono światło. Nad chmurami słychać było silny warkot przelatującego samolotu. [...] Byłem już rozebrany i leżałem na swym górnym łóżku (łóżka w obozie były piętrowe, przeważnie drewniane z siennikami, nabitymi wiórami i tzw. wełną drzewną). W pewnej chwili zauważyłem przez okno, że z głównej wieży wartowniczej błysnął ogień reflektora i wkrótce zgasł. W parę chwil potem warkot samolotu wzmógł się. Wtem zrobiło się jaśniej niż w dzień. Cały obóz zaalało jaskrawe czerwono-malinowe światło. Lotnik zrzucił nad obozem rakietę. Warkot samolotu nie ustawał, lecz wzmagał się. [...] Rakieta zgasła, zapanowała znów ciemność. Potem usłyszeliśmy złowieszczy świst spadającej bomby i prawie jednocześnie huk wybuchu. Znów gwizd drugiej spadającej bliżej bomby i huk wybuchu, a za nim trzeci gwizd spadającej bomby, który zlał się z potężnym hukiem wybuchu. Cały barak zatrzęsął się w swych posadach. Usłyszeliśmy trzask łamanych słupów i belek, brzęk tłuczonego szkła, dach został poderwany. [...] Wtem wśród tych ciemności, od strony baraków II-go baonu zaczęto nawoływać, by iść do baraków „Nowej Lubeki” i pomagać ratować rannych. [...] Wreszcie przez rowy, doły gruzy, deski, wraz z innymi dotarłem do baraku nr 22 lub nr 21. Było to jedne rumowisko połamanych desek, belek i słupów oraz sprzętu barakowego, grzebiących pod sobą zabitych⁴⁴.

W swej relacji Ignacy Ziemiański zawarł także opis powstałych zniszczeń:

„Tam gdzie wczoraj wznosiła się świetlica, kaplica obozowa i dobry tuzin baraków drewnianych, była otwarta przestrzeń, zasypana połamanymi deskami, belkami, sprzętem, odzieżą i t.d., które miejscami piętrzyły się na znaczną wysokość. Bomba upadła w odległości kilku metrów od szczytu kaplicy katolickiej (barak nr 29) pomiędzy barakiem nr 19, świetlicą a umywalnią w sąsiedztwie baraków nr 21 i 22. Siłą wybuchu wymienione baraki zostały zmiecione doszczętnie. [...] Wybuch bomby utworzył lej o średnicy blisko 12 mtr. i głębokości około 3,5 mtr.”⁴⁵.

Z kolei inny jeńiec tak wspominał ten nalot:

„Gdzieś w oddali gruchnęła jeszcze jedna bomba. Obóz zawrzał bezładną bieganiną, wzajemnym zachęcaniem się do sprawdzania skutków wybuchu i niesienia pomocy nieszczęśliwym. Spod zwału desek, belek, zdruzgotanych łóżek i szaf, z gmatwaniny odzieży i sienników, wyciągano ciepłe jeszcze, wiotkie trupy. Niemal nagie i w bieliznie, na wpół odziane, w mundurach, a nawet w płaszczach – prawie wszystkie zmiażdżone, poszarpane, poprzebijane drzazgami⁴⁶.

44 CMJW, Środowisko byłych Jeńców Obozu Dössel (dalej: ŚbJOD), sygn. 60. Ignacy Ziemiański, *Garść wspomnień z niewoli niemieckiej*, k. 7–9.

45 Ibidem, k. 11.

46 Ibidem, sygn. 61, NN, *Tragiczny wybuch bomby (wraz z listą poległych)*, k. 1–2.



Uroczystości pogrzebowe ofiar nalotu bombowego w Oflagu VI B Dössel, 1944 r.
Źródło: CMJW, Fototeka, sygn. 2865

Oficerowie sztabowi przybyli w sierpniu 1944 r. (a wśród nich także mjr dypl. E. Buchta) byli umieszczeni w jednym z drewnianych baraków, zniszczonych od wybuchu bomby. W baraku tym – noszącym nr 19 – zginęła lub odniosła rany większość przebywających jeńców. Wśród ofiar śmiertelnych był również bohater niniejszego tekstu. Major dypl. E. Buchta miał rany szarpane prawej połowy twarzy oraz złamane oba uda od uderzenia spadającej belki stropowej⁴⁷. W baraku tym straciło życie pięciu podpułkowników oraz siedmiu innych oficerów w stopniu majora (łącznie zginęło w nim 23 oficerów)⁴⁸. Niektórych zabitych trudno było rozpoznać, z uwagi na poważne obrażenia (pourywane kończyny lub głowy). Ponieważ Niemcy nie dostarczyli potrzebnej liczby trumien, zwłoki (po obmyciu) były zaszywane w koce, do których przyczepiano tabliczki rozpoznawcze z imieniem i nazwiskiem. Złożono je w obozowej sali teatralnej w jednym z ocalałych baraków, gdzie na podłodze ułożono wzdłuż ścian ciała 84 oficerów, którzy zginęli bezpośrednio od

47 Ibidem, Zbiór Józefa Kobyłańskiego, sygn. 57, Przyczyny zgonu poległych oficerów w czasie nalotu w dniu 27 IX 1944 r., k. 29.

48 Ibidem, Środowisko Podchorążych byłych Jeńców Wojennych, sygn. 67. Lista zabitych w wyniku alianckiego nalotu w dniu 27 IX 1944 r., k. 1–2.

Zawiadomienie o nabożeństwie
z 1944 r.
Źródło: CMJW, Fototeka,
sygn. 5145



wybuchu bomby lotniczej. Pochowano ich niebawem (trzeciego dnia po nalocie) w jednej mogile na obozowym cmentarzu. Kilka dni później w drugiej mogile złożono sześć kolejnych osób, zmarłych w wyniku odniesionych obrażeń⁴⁹. 12 października odbyło się nabożeństwo żałobne za pamięć mjr. E. Buchty⁵⁰.

Major dypl. E. Buchta służbie Ojczyźnie poświęcił całe swoje stosunkowo krótkie życie, zakończone tragiczną śmiercią, poniesioną od wybuchu alianckiej bomby. I choć nie był osobą z przysłowiowych pierwszych stron gazet, to jednak pamięć o nim warto przywrócić, gdyż był w połowie lat trzydziestych XX w. jednym z kilku najważniejszych oficerów łódzkiej 10. DP, której historia przez cały okres II Rzeczypospolitej była ściśle związana z Łodzią. Niestety, mjr dypl. E. Buchta jest obecnie postacią całkowicie zapomnianą, toteż celem niniejszego tekstu jest przywrócenie pamięci o nim potomnym.

49 Ibidem, sygn. 60. Ignacy Ziemiański, *Garść wspomnień...*, k. 13–14.

50 Ibidem, Fototeka, sygn. 5145.

Major Ernest Buchta (1897–1944) – a staff officer and victim of the Allied Forces air raid on Oflag VI B Dössel (Summary)

The article depicts the figure of Major Ernest Buchta, a commissioned officer of the Polish Army in the days of the Second Republic of Poland. He came from Cieszyn (Teschen) Silesia. In the years 1916-1917, he served in the Austro-Hungarian Army. During the fights on the Italian front he was taken captive and was detained in one of the POW camps located in Italy. Towards the end of 1918, he joined the Polish Army in France. In 1920, he stayed an officer of the 42nd Infantry Regime, in the ranks of which he took part in the Polish-Bolshevik War. In 1927, he was transferred to the School of Officer Cadets in Warsaw, where – for a few years – he was an instructor. In the years 1931-1933, he was a student of Military College in Warsaw, on completion of which he was granted the certified officer's degree. Then, he served in the Headquarters of Corps District No. IV Łódź, the Headquarters of the 10th Infantry Division and in the 58th Infantry Regiment. During the September Campaign of 1939, he was staying with the Headquarters of "Modlin" Army. On 27 September he was taken captive by Germans. He was a POW interned in several camps. In the summer of 1944, he was transferred to Oflag VI B Dössel, where he found his death on 27 September in consequence of the air raid on this camp which was carried out by mistake by the Allied.

Major Ernest Buchta (1897–1944), Stabsoffizier und Opfer eines alliierten Luftangriffs auf das Oflag VI B Dössel (Zusammenfassung)

Der Aufsatz handelt von Major Ernest Buchta, Berufsoffizier der polnischen Armee aus der Zeit der Zweiten Republik Polen. Er stammte aus dem Teschener Schlesien. In den Jahren 1916/17 diente er in der österreich-ungarischen Armee. Bei Kämpfen an der italienischen Front geriet er in Gefangenschaft und kam anschließend in ein Kriegsgefangenenlager in Italien. Gegen Ende 1918 trat er in die Polnische Armee in Frankreich ein. 1920 wurde er zum Offizier des 42. Infanterieregiments und nahm in dessen Reihen am polnisch-bolschewistischen Krieg teil. 1927 wurde er an die Warschauer Offiziersanwärterschule versetzt und blieb dort mehrere Jahre als Ausbilder tätig. In den Jahren 1931 bis 1933 besuchte er die Warschauer Kriegshochschule und schloss diese als Diplomoffizier ab. Anschließend diente er im Bezirkskommando des Korps Nr. 4 Łódź sowie im Stab der 10. Infanteriedivision und des 58. Infanterieregiments. Während des Polenfeldzugs 1939 war er im Kommando der Modlin-Armee. Am 27. September geriet er in deutsche Gefangenschaft. Er war Gefangener in mehreren Kriegsgefangenenlagern. Im Sommer 1944 wurde er in das Oflag VI B Dössel überführt, wo er am 27. September infolge eines versehentlichen Angriffs alliierter Flugzeuge auf dieses Lager ums Leben kam.